

Wstaję pośpiesznie, ignorując nagłe uczucie miękkości, które ogarnia mnie, gdy zbyt gwałtownie zrywam się z łóżka. Czując rosnące napięcie ulokowane gdzieś w dole brzucha, otwieram laptop. Zagryzam wargi i czekam, aż powolny system wreszcie się uruchomi. Wsluchując się w szum budzących się do życia urządzeń, usiłuję wykonać setki porannych czynności.

W końcu przysiadam. Z kubkiem herbaty w dłoniach, w spódnicy i staniku, w zawiniętych w ręcznik włosach, bez makijażu. W takiej wersji siebie, tylko z tobą jestem w stanie rozmawiać o największych uniesieniach duszy.

Zauważam cię natychmiast - dziwnie brzmiący zlepek liter, z których każda jest dla mnie szczegółem twojej twarzy. Zamieram w kolejnym oczekiwaniu i już wiem, że dziś się spóźniłam, że znów dotykam jedynie śladów, które pozostawiłeś, gdy ja spałam, kołysana równomiernym oddechem rzeczywistości.

Ktoś ci odpowiedział, ktoś roześmiał się z pozostawionego żartu, ktoś życzył miłego dnia.

Czekałeś na mnie? Liczyłeś na klik słów, które wystarczyłyby, aby deszczowy poranek stał się pogodny?

Wiem, że znajdę cię tu dopiero późnym wieczorem, a mimo to, zapominając o obowiązkach, co chwilę będę odświeżała stronę w nadziei, że być może dziś pojawisz się wcześniej.

A potem?

Odpowiesz na moje pozdrowienie, uśmiechniesz się emotkową buźką. Nikt nie zauważy słów, które sobie poślemy. Rozpłyną się natychmiast wśród setek podobnych.

A potem?

Znów będę śnić, że jesteś, że nie znikasz za każdym razem, gdy wyczerpie się bateria, gdy ktoś ukradnie światłowody.

A potem?

Będę się bać, że znikniesz, jeśli pozwolę, abys się stał.

A potem?

Inne ramiona próbują załatać moje dziurawe serce.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

JaneE, dodano 04.09.2010 11:43

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.